

Sygn. akt II Ca 404/14

POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SSO Iwona Siuta (spr.) SSR del. Monika Dziuba - Podkówka
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 roku w S.

sprawy z wniosku **K. W.**

z udziałem **A. S. (1)**

o zniesienie współwłasności

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię

od postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 10 stycznia 2014 r., sygn. akt II Ns 3113/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od wnioskodawczyni K. W. na rzecz uczestniczki A. S. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 404/14

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni K. W. wniosła o zniesienie współwłasności psa rasy (...) H. W. T. o imieniu Z. poprzez przyznane jej prawa własności psa ze splatą uczestniczki w kwocie 2.500 zł ewentualnie o na wypadek nieuwzględnienia wniosku o zasądzenie na jej rzecz od uczestniczki postępowania kwoty 10.169,64 złotych tytułem zwrotu nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na psa w okresie, kiedy u niej przebywał.

W odpowiedzi na wniosek uczestniczka postępowania A. S. (1) wniosła o jego oddalenie podnosząc, że wnioskodawczyni nigdy nie była i nie jest współwłaścicielem psa.

Postanowieniem z dnia 10 stycznia 2014 roku Sąd Rejonowy Szczecin- Prawobrzeże i Zachód(sygn. akt II NS 3113/11) oddalił wniosek (pkt I) i zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki postępowania koszty postępowania w kwocie 1517 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia faktyczne:

W Polskiej Księdze Rodowodowej Psów (...) jako hodowcę psa rasy w. maści białej o przydomku (...), imię domowe Z. jako hodowcę ujawniono A. S. (1), zaś jako właścicieli A. S. (1) i K. W..

A. S. (1) od kilkunastu lat zajmuje się hodowlą psów rasowych oraz świadczy usługi w zakresie zabiegów pielęgnacyjnych, trzymowania psów.

Strony poznały się w 2007r., gdy K. W. zakupiła psa rasy w. i zaczęła chodzić z nim na zabiegi pielęgnacyjne do A. S. (1). W sierpniu 2009r. w mieszkaniu K. W. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyła K. C., A. S. (2) i J. G. (1), na którym uzgodniono warunki przekazania Z.. A. S. (2) zawarła z K. W. ustną umowę „przekazania psa na warunkach hodowlanych”. Zgodnie z tą umową od chwili jej zawarcia pies miał przebywać pod opieką i na utrzymaniu K. W., która została zobowiązana do zapewnienia prawidłowego rozwoju i stanu zdrowia zwierzęcia oraz wystawiania go na wystawach psów rasowych. Po osiągnięciu wieku rozrodczego przez suczkę miała ona zostać zabrana przez A. S. (1), na jej koszt pokryta wybranym reprodutorem, a po urodzeniu szczeniąt miały one stać się własnością A. S. (1) i nosić przydomek jej hodowli. Po tym rozliczeniu A. S. (2) miała przenieść już bez dodatkowych opłat na K. W. własność zwierzęcia.

Po dokonaniu ustaleń A. S. (2) oddała Z. K. W.. Złożyła także w (...) Związku (...) wniosek o dopisanie nazwiska K. W. w księdze rodowodowej psa jako jej współwłaściciela. Po zawarciu umowy pies przebywał w domu wnioskodawczyni, która od sierpnia 2009 roku do listopada 2011 r., poniosła koszty jego utrzymania w kwocie 10.169,64 zł.

Podczas jednego ze spacerów z psem wnioskodawczyni spotkała znajomą K. S., którą poinformowała, że „ma tego psa na warunkach od A.”. K. S. w przeszłości w analogiczny sposób opiekowała się, a następnie nabyła od A. S. (1) psa z hodowli V.. Wnioskodawczyni o treści porozumienia zawartego z uczestniczką postępowania informowała także A. K.. Podczas podróży na wystawę psów rasowych w B. wiosną 2011 roku w rozmowie z B. W. powiedziała, że będzie musiała wycofać Z. z tej wystawy, gdyż A. S. (1) będzie tam asystować sędziemu na ringu, a „Z. jest cały czas jej” i „że tak będzie do pierwszego krycia, a jak Z. zostanie pokryta pierwszy miot będzie A., a pies zostanie przepisany na K. W.”.

W lipcu 2011 za pośrednictwem portalu internetowego F. A. S. (1) i K. W. podjęły rozmowy dotyczące wzajemnego rozliczenia się za psa. Wnioskodawczyni nie chciała zgodzić się na pokrycie Z. twierdząc, że odziedziczyła ona dużo genów po swojej matce, która źle znosi porody i obawia się o jej zdrowie. Uczestniczka nie zgodziła się na rozliczenie w formie zapłaty za psa, bowiem oferowana przez wnioskodawczynię cena była za niska. Ostatecznie pies miał zostać pokryty, do czego jednak nie doszło bo wnioskodawczyni nie zgodziła się na wydanie zwierzęcia uczestniczce na okres całej ciąży.

W dniu 28 listopada 2011 r. A. S. (1) z K. S. udały się do miejsca zamieszkania K. W. i na ulicy odebrały jej Z..

W dniu 23 grudnia 2011 r. z inicjatywy A. S. (1) doszło do spotkania z K. W., w którym uczestniczyli także K. S. i M. T.. Spotkanie miało miejsce w Centrum Handlowym (...) w S.. M. T. poinformował A. S. (3) iż K. W. wystąpiła do sądu o zniesienie współwłasności psa, wówczas A. S. (1) stwierdziła, że „nie ma już o czym rozmawiać”.

K. W. w dniu 16 stycznia 2011 r. złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa kradzieży w Prokuraturze Rejonowej S.- P. w S.. Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2012r. utrzymano w mocy postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie.

Sąd Rejonowy powołując treść art. 210 k.c. oraz art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt wskazał, że istota wniosku sprowadza się do wykazania, czy wnioskodawczyni faktycznie nabyła udział we współwłasności psa.

Sąd I instancji opierając się na zebranych w sprawie materiale dowodowym, w tym w szczególności zeznaniach świadków J. G. (1), A. K., K. S. i B. W., doszedł do przekonania, że przekazanie psa wnioskodawczyni nastąpiło na warunkach hodowlanych co oznacza przekazanie zwierzęcia w podhodostwo osobie, która również jest lub chce być hodowcą, która będzie dbała o prawidłowy rozwój psa, wystawiała go na wystawach, a po uzyskaniu przez niego wieku rozrodczego po rozliczeniu z pierwotnym hodowcą, stanie się właścicielem zwierzęcia. Sąd podkreślił, że w zależności od tego, czy przy przekazaniu szczeniaka następuje zapłata podhodowcy staje się jego współwłaścicielem od razu po zawarciu umowy lub też nabywa tę własność dopiero później po ostatecznym rozliczeniu.

Sąd zwrócił uwagę, że z uwagi na brak jakiegokolwiek zapłaty przez wnioskodawczynię za szczenię powoduje, że umowa ta nie obejmowała przeniesienia własności udziału na wnioskodawczynię.

Przeciwny wniosek nie mógł zostać wyciągnięty w ocenie Sądu Rejonowego z zeznań K. C., M. T. i własnych zeznań wnioskodawczyni ani też z wypisu z księgi rodowodowej psa. Świadek M. T. nie był obecny przy pierwotnych ustaleniach stron, całą wiedzę na temat tych ustaleń powziął od wnioskodawczyni, a brał udział jedynie w krótkiej rozmowie, która miała miejsce w dniu 23 grudnia 2011 r. Sąd zwrócił uwagę, iż samo powołanie terminu „współwłasność na warunkach hodowlanych” przez uczestniczkę, wnioskodawczynię oraz świadka K. C., nie może samoistnie decydować o tym, iż wspólną intencją stron było uczynienie K. W. współwłaścicielem zwierzęcia, istotne jest to jak go rozumiały strony oraz osoby zajmujące się hodowlą psów. Z zeznań świadków wynikało, iż termin ten oznacza, że hodowca oddaje psa osobie, która po spełnieniu pewnych warunków może zostać właścicielem psa, przy czym żadna z przesłuchanych osób nie łączyła zawarcia umowy z jednoczesnym przeniesieniem udziału we własności zwierzęcia. Sąd podkreślił kolejno, że polska księga rodowodowa to prowadzony przez Związek (...) w Polsce spis psów rasowych należących do członków związku z uwzględnieniem przodków tych psów do 5 pokolenia, a nie dokument określający sytuację prawną psa. Nie można więc łączyć z ujawnieniem tam wnioskodawczym jako współwłaściciela jakichkolwiek domniemań, oczywistym jest zaś, iż w praktyce wpis taki ułatwia zgłaszanie psa na wystawach przez podhodowcę.

Skutkiem nie wykazania przez wnioskodawczynię, że przysługuje jej udział we własności zwierzęcia objętego wnioskiem było oddalenie wniosku. Z uwagi na jego bezzasadność bezprzedmiotowy był także wniosek o rozliczenie nakładów (art. 207 k.c.).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 §1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 520 § 3 k.p.c. z uwagi na ewidentną sprzeczność interesów wnioskodawczyni została uznana za stronę przegrywającą, a co za tym idzie zobowiązana do zwrotu kosztów poniesionych przez uczestniczkę postępowania.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiodła wnioskodawczyni, która zaskarżając je w całości wniosła o jego zmianę poprzez zniesienie współwłasności psa rasy W. o imieniu Z. względnie zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kwoty 10.169,64 zł tytułem zwrotu nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na psa oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Apelacja zawierała także wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucono naruszenie:

1. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranych w sprawie dowodów, polegające na:
 - błędnej ocenie ustnej opinii biegłej L. N. wydanej na posiedzeniu w dniu 24 maja 2013 r., a przez to nie wzięcie przez Sąd Rejonowy pod uwagę stwierdzenia, w którym biegła uznała za okoliczność bezdyskusyjną istnienie współwłasności

psa o imieniu domowym Z. pomiędzy stronami postępowania, tym bardziej w kontekście uznania tej opinii za poprawną, rzetelną i prawidłowo uargumentowaną przez Sąd I instancji;

- dowolne uznanie, że z wyciągu z książki rodowej psa Z., nie wynika istnienie współwłasności psa, podczas gdy prawidłowa interpretacja wpisu w tymże dokumencie prowadzi do wniosków odmiennych,

- dowolne uznanie, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci rozmów prowadzonych przez wnioskodawczynię i uczestniczkę na portalu społecznościowym F., zeznań świadka K. C. oraz wnioskodawczym K. W., jak również twierdzeń samej uczestniczki, która na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2012 r. przyznała, że chciała sprzedać wnioskodawczyni udział we współwłasności wynika, że intencją stron nie było zawarcie umowy polegającej na powstaniu współwłasności psa o imieniu Z., podczas gdy okoliczność ta wynika wprost z wzmiankowanych dowodów,

- dowolne uznanie, że rozumienie terminu „współwłasność psa” przez strony i inne osoby zajmujące się hodowlą psów, nie oznacza współwłasności w znaczeniu prawnocywilnym, podczas gdy taką interpretację terminologii przedstawiały nie tylko świadek K. C. i wnioskodawczym K. W., ale również jest to ogólnie przyjęta interpretacja w środowisku kynologicznym, co zostało wykazane poprzez załączone do pisma z dnia 14 marca 2012 r. wydruki z forum internetowych, a co Sąd I instancji w istocie przemilczał,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego postanowienia a polegający na błędnym ustaleniu, że pies Z. nie został przekazany wnioskodawczym na warunkach współwłasności, że wnioskodawczyni nie wywiązała się z ustaleń stron co wzajemnych rozliczeń- a konsekwencji powyższego:

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 65 kc, poprzez brak jego zastosowania przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli stron postępowania,

- art. 210 kc, poprzez brak jego zastosowania i brak zniesienia współwłasności psa Z. zgodnie z wnioskiem inicjującym przedmiotowe postępowanie,

- art. 207 kc, poprzez brak jego zastosowania przy wzajemnych rozliczeniach stron.

Uzasadnienie apelacji zawierało rozwinięcie tak postawionych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację uczestniczka postępowania wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do braku po stronie wnioskodawczyni legitymacji czynnej do wystąpienia z wnioskiem o zniesienie współwłasności psa (...) H. W. Terier o domowym imieniu Z. a tym samym wyrażoną przez ten Sąd ocenę prawną żądania pozwu. Powyższej konkluzji o trafności rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie mogły zmienić zarzuty apelacyjne. Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd I instancji dokonał prawidłowej, rzetelnej i nie przekraczającej ram wyznaczonych przepisem art. 233 k.p.c. oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynik której posłużył mu do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie niezbędnym do merytorycznej oceny zasadności zgłoszonego żądania, które to ustalenia Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Wnioskodawczyni w niniejszym postępowaniu domagała się zniesienia współwłasności psa wskazując, iż nabyła udział w jego własności w drodze umowy zawartej między stronami w sierpniu 2009 roku, zgodnie z którą A. S. (1) nieodpłatnie przekazała zwierzę wnioskodawczyni, która miała się nim opiekować. Żądaniu wnioskodawczyni opartemu o treść art. 210 k.c w zw. z art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt w sposób kategoryczny zaprzeczyła uczestniczka postępowania, która zakwestionowała by wnioskodawczyni kiedykolwiek była

współwłaścicielem rzezonego psa. Jakkolwiek umowa ta miała miejsce to zakładała ona przeniesienie własności psa w przyszłości po pokryciu suczki oraz odchowaniu przez nią pierwszego miotu.

Istota problemu sprowadzała się zatem do kwestii umowy a mianowicie tego, czy w wyniku jej zawarcia – jak twierdzi wnioskodawczyni doszło do nabycia przez nią udziału we współwłasności psa, czy też nabycie to nastąpiło na warunkach hodowlanych.

W kontekście wskazanej wyżej normy prawnej oraz stanowiska uczestniczki, na wnioskodawczyni spoczywał ciężar wykazania, iż jest ona współwłaścicielem psa. W ocenie Sądu Okręgowego naprowadzony na tę okoliczność materiał dowodowy w żadnej mierze nie potwierdził twierdzeń wnioskodawczyni.

Punktem wyjścia dla oceny tej kwestii a tym samym przyjęcia, czy wnioskodawczyni posiadała udziały we współwłasności psa była kwestia ustalenia na jakich zasadach uczestniczka postępowania prowadziła hodowlę a w dalszej kolejności czy w obrocie prawnym zawierane są tego typu umowy i jak kształtują się ich postanowienia.

Niespornym było to, że uczestniczka postępowania jest wieloletnim hodowcą psów rasowych, członkiem Związku (...) a jej psy wystawiane są na wystawach psów rasowych w kraju i za granicą, gdzie jako hodowca odnosi liczne sukcesy. Prowadzona przez nią działalność nie miała charakteru charytatywnego, albowiem uczestniczka utrzymuje się z hodowli i zakładu trzymowania psów. Koszty wystawiania psów na wystawach pokrywane są z zysku ze sprzedaży zwierząt.

Z zeznań świadków J. G. (1), A. K., K. S., B. W. oraz uczestniczki a więc osób, które funkcjonują w środowisku hodowców psów i posiadają w tej materii duże doświadczenie wynika, iż w środowisku tym, funkcjonuje termin ”przekazanie psa na warunkach hodowlanych”, który oznacza przekazanie zwierzęcia w podhodostwo osobie, która będzie o niego dbała, wystawiała go na wystawach a po uzyskaniu przez niego wieku rozrodczego po rozliczeniu z pierwotnym właścicielem stanie się właścicielem zwierzęcia. W zależności od tego, czy po przekazaniu szczeniaka następuje zapłata podhodowcy staje się jego współwłaścicielem po zawarciu umowy lub nabywa ta własność dopiero po ostatecznym rozliczeniu.

Sąd Okręgowy dokonując analizy złożonych przez strony oświadczeń oraz ich zachowania po zawarciu umowy, podzielił ocenę Sądu Rejonowego, że przekazanie psa wnioskodawczyni nastąpiło na warunkach hodowlanych. Umowa ta miała charakter użyczenia do czasu uzyskania przez psa wieku rozrodczego a dopiero po ziszczeniu się warunku jakim było pokrycie a następnie uzyskanie szceniąt z miotu i ich przejecie przez uczestniczkę postępowania jego własność przechodziła na wnioskodawczynię. Godzi się zauważyć, że gdyby umowie stron przy przekazaniu psa na wychowanie towarzyszył zamiar nabycia przez wnioskodawczynię jego współwłasności, to w świetle tego jak rzeczona umowa wygląda w praktyce- wnioskodawczyni zobowiązana byłaby zapłacić chociażby część ceny psa. Tymczasem w okolicznościach sprawy, nie było kontestowane przez wnioskodawczynię, że przekazanie psa odbyło się pod tytułem darmym. W świetle powyższego mając na uwadze, to że zyski z hodowli są przeznaczone na utrzymanie uczestniczki oraz umożliwiają finansowanie wystaw jej psów nie sposób przyjąć, aby w tym przypadku uczestniczka odstąpiła od obowiązującej w tym obrocie praktyki i przeniosła udział we współwłasności pod tytułem darmym. Reasumując, stwierdzić z całą stanowczością należało, że przekazując psa wnioskodawczyni- uczestniczka postępowania zachowała pełnię praw właścicielskich.

Oceny tej wbrew odmiennemu stanowisku apelującej nie mógł zmienić fakt ujawnienia w rodowodzie psa wnioskodawczyni obok uczestniczki postępowania. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że wpis w rodowodzie nie jest dowodem własności. Jego zasadniczym celem jest potwierdzenie pochodzenia zwierzęcia, poprzez wymienienie jego przodków. Z zeznań świadka B. W. wynika, iż w rodowodzie wpisuje się także osoby, które nie są właścicielami a to chociażby w sytuacji uniknięcia wysokich kosztów wystawienia psa za granicą. W opisaną przez ww. świadka sytuację w celu zmniejszenia tych kosztów do rodowodu psa zostali wpisani L.. Ponadto, procedura ujawniania w nim osoby niebędącej faktycznie właścicielem wynika z zamiaru nabycia członkostwa w Klubie (...),

co z kolei uprawnia do zakupu karmy za niższą cenę. Taka też sytuacja miała miejsce w okolicznościach sprawy. Wnioskodawczyni zeznała, iż wpis ten umożliwił jej nabycie karmy dla psa z 10 % rabatem.

Dowodem istnienia współwłasności w środowisku hodowców, co wynika z zeznań świadków J. G. (2) oraz B. W., zgodnie z regulaminem Związku (...) jest oświadczenie w którym w razie współwłasności wskazuje się głównego współwłaściciela i które podlega złożeniu w tym związku. W okolicznościach sprawy oświadczenie takie nie zostało złożone, bowiem nie istniały wątpliwości co do tego że właścicielem jest wyłącznie uczestniczka postępowania.

Bezzasadny zdaniem Sądu Odwoławczego jest podniesiony w ramach art. 233 §1 k.p.c zarzut błędnej oceny ustnej opinii biegłej, a polegający na pominięciu w jej wypowiedzi stwierdzenia, że między stronami zachodzi stosunek współwłasności. Po pierwsze dowód z opinii biegłego w przedmiotowej sprawie został powołany na okoliczność wyceny wartości psa i tylko w tym kontekście ocenia opinii biegłego podlegała przez Sąd Rejonowy, co zresztą zostało w sposób wyraźny wyartykułowany w treści postanowienia. Po drugie nie można tracić z pola widzenia, iż apelująca zdaje się przywiązywać niewspółmiernie wielką wagę do opinii, w sytuacji w której w toku całego postępowania przed Sądem Rejonowym wnioskodawczyni bądź to poddawała w wątpliwość wiedzę specjalistyczną biegłej, bądź wносиła o jej wyłączenie ze względu na rzekomą zażyłość z uczestniczką postępowania. Kwestie prawne jakim jest ocena istnienia współwłasności należy do wyłącznej kompetencji sądu a nie biegłego, który nie rozstrzyga kwestii prawnych. Ponadto, nawet posłużenie się przez biegłego pojęciem „współwłasności” nie oznacza, że było ono tożsame z tym jakie funkcjonuje na gruncie kodeksu cywilnego.

Wbrew odmiennej ocenie apelującej także użycie w trakcie rozmów prowadzonych przez wnioskodawczynię i uczestniczkę na portalu społecznościowym F. terminu „współwłasność”, nie dowodzi że intencją stron było zawarcie umowy polegającej na powstaniu współwłasności psa o imieniu Z.. Istotne dla sprawy jest to jakie znaczenie temu terminowi nadawały strony i jak jest ono rozumiane w danym środowisku – w okolicznościach sprawy wśród osób zajmujących się hodowlą psów.

Zwrócić należało uwagę, iż w środowisku krynologicznym sformułowanie „współwłasność” łączy się najczęściej z uzupełnieniem „na warunkach hodowlanych” i używaniu takich pojęć przez uczestniczkę i niektórych świadków nie sposób nadać waloru przesądzającego o sytuacji prawnej psa.

Reasumując, Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu I instancji, iż pozwana nie wykazała by nabyła udział we współwłasności zwierzęcia objętego wnioskiem a za zatem by zachodziły podstawy do uwzględnienia złożonego przez nią wniosku. Nadto, wobec przesądzenia, że wnioskodawczyni nie jest współwłaścicielem psa brak było podstaw do dokonywania jakichkolwiek rozliczeń wynikających z tego stosunku w oparciu o normę art. 207 k.c.

W tej sytuacji, nie było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacji, którą na podstawie art. 385 kpc należało oddalić, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego zapadło w oparciu o normę art. 520 § 3 k.p.c. w zw. z art. 98 §1 i 3 k.p.c oraz art. 108 § 1 k.p.c. Mając na uwadze sprzeczność interesów stron w niniejszym postępowaniu oraz fakt przegrania postępowania przed sądem II instancji przez wnioskodawczynię, zasadnym było obciążenie jej obowiązkiem zwrotu na rzecz uczestniczki postępowania poniesionych przez nią kosztów. Koszty postępowania odwoławczego objęły wynagrodzenie pełnomocnika uczestniczki w kwocie 300 zł obliczone stosownie do § 8pkt 6 w zw. z § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu. Koszty zasądzone zostały w punkcie 2 sentencji.